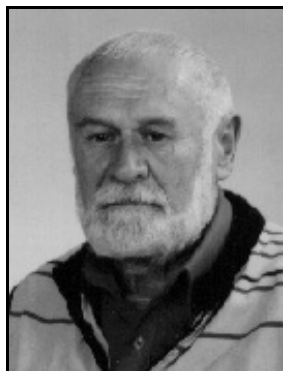


Józef Zarzycki

Pięć publicznych spotkań kreacjonistycznych. Czerwiec 1995 r. (Sprawozdanie)



Dnia 3 czerwca w krakowskim zborze baptystów. Obecnych około 40 osób. Pytano o długość dni stworzenia. Odpowiedziałem, że wierzę w doby astronomiczne, ponieważ u Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Biblia Hebrajska używa terminu "jom", co oznacza dobę względnie jakiś okres czasu. Psalm 94,4 pozwala na takie rozumowanie. Natomiast jest rzeczą pewną, że spisana historia człowieka zaczyna się przed około sześciu tysiącami lat. Sedymentacja skał osadowych, morfologia globu ziemskiego są genetycznie związane z potopem. Indagowany o warunki klimatyczne przed potopem, wyjaśniłem, że stosownie do zapisu Gen. 1,7 izolacja termiczna sprawiła, że klimat na całej kuli ziemskiej był jednakowy i zbliżony do tropikalnego. Dowodem są złoża węgla w sąsiedztwie bieguna południowego, fauna kopalna, na wyspach wokół bieguna północnego mamuty niekiedy z florą tropikalną w przewodach pokarmowych. Teorię przemieszczenia biegunów wykluczyłem, opierając się na braku w innych rejonach globu ziemskiego form glacialnych i peryglacialnych z wyjątkiem lądolodu genetycznie powiązanego z obecnym biegunem północnym.

Kilkunastoletni Tomek z wypiekami na buzi oświadczył, że paleontologia jest jego pasją. Zaproponował przyniesienie na przyszłe spotkanie swojego zbioru skamielin, w tym trylobita, który w amatorskich zbiorach jest stosunkowo rzadkim eksponatem. Pytał, czy studiując paleontologię, nie popadnie w konflikt z Prawdą Objawioną. Uspokoilem go, zapewniając, że właśnie uprawiając paleontologię będzie miał szanse na szukanie dowodów zasadności zapisów Pisma Świętego.

5 czerwca odwiedziłem zbor Kościoła Zielonoświątkowego w Nowej Hucie. Obecnych sześć osób. Większość na ogół dosyć zorientowana w problematyce kreacjonistycznej. Wykład dotyczył konfrontacji zapisów Gen. 1,1-31; Gen. 7,10-12; 8,1-14. Dyskusja wyrównana bez specjalnych akcentów. Wszyscy obecni zgłosili akces do Towarzystwa.

16 czerwca wygłosiłem wykład w kaplicy Betlejem zboru zielonoświątkowego w Krakowie. Obecnych około 20 osób. Treść pogadanki: geologia historyczna w kontekście Gen. 1,1-27 i Gen. 7,10-12.

20 czerwca odczyt w Domu Kultury w Kątach koło Bielska. Obecne dwie nauczycielki oraz młodzież licealna. Wyświetliłem film video "Ewolucja — rzeczywistość czy domniemanie?". Jedna z nauczycielek rozpoczęła dyskusję stwierdzając, że są osoby, które wyśmiewają się z kreacjonizmu. Wyjaśniłem, że kreacjonizm nie jest ruchem religijnym lecz dyscypliną naukową. O ile poglądy pluralistyczne i rzeczowe argumenty są pożyteczne, o tyle wyśmiewanie się świadczy o braku argumentów i o niewiedzy. Jeden ze słuchaczy stwierdził, że archeopteryks jest formą przejściową pomiędzy gadami i ptakami. Wyjaśniłem, że brak podstaw do takiego stwierdzenia. Świadczą o tym puste kości charakterystyczne dla ptaków, doskonale ukształtowane pióra aerodynamiczne, kości miednicy, których gady nie posiadają, silnie zbudowane widełki obojczykowe. Skomplikowana budowa piór dowodzi, że nie powstały one z łusek, jak twierdzą ewolucjoniści. Drugie pytanie tego samego interlokutora dotyczyło DNA, a raczej jego podobieństwa u człowieka i goryla. Przypomniałem, że na początku prelekcji oświadczyłem, że postaram się odpowiedzieć na każde pytanie z zakresu geologii, a na pytanie odpowiem następnym razem.

Po prelekcji dowiedziałem się, że człowiek, o którym była mowa, że wyśmiewa się z kreacjonizmu, jest nauczycielem biologii w miejscowym liceum, a mój adwersarz to uczeń przysłany przez owego nauczyciela.

22 czerwca mój pastor zorganizował otwarte zebranie, na którym wyświetliłem film video "Ewolucja — Rzeczywistość czy domniemanie". Obecnych około 80 osób, w przeważającej części młodzież akademicka. Pytano o budowę i funkcjonalność komórki. W odpowiedzi posłużyłem się

materiałem z rozdziału drugiego książki Pajewskiego **Stworzenie czy ewolucja?** Rozwinąłem dość szeroko pytanie dotyczące następstwa skamieniałości w pełnym profilu geologicznym, używając jako kanwy materiału Sylvii Baker (**Kość niezgody**, s. 36): porządek, w jakim znajdowane są skamieniałości, jest adekwatny do warunków wywołanych przez fale pływowe potopu. Przeszedłem następnie do warunków akumulacji skamieniałości w środowisku wodnym i zacytowałem mój artykuł przesłany do redakcji "Na Początku...". Po dwu i pół godzinnym seansie mój pastor orzekł, że mój komentarz był lepszy od filmu. Nie wiem, ile było w tym prawdy, a ile uprzejmości. W sumie byłem bardzo zadowolony ze spotkania, co mi się bardzo rzadko zdarza.

Na marginesie muszę stwierdzić, że już — niestety — nie pociąga mnie ani pisanie, ani publiczne wykłady. Najchętniej biorę udział w dyskusjach. o

Józef Zarzycki
